

Trybunał Konstytucyjny zapoznał się z treścią skarg i listów obywateli skierowanych do Trybunału oraz do władz i innych organów Państwa a przesłanych następnie w odpisie do Trybunału Konstytucyjnego. Wysłuchał też na rozprawie uwag uczestników postępowania na temat takich skarg skierowanych do Prokuratury Generalnej i do Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. (...)

Trybunał Konstytucyjny ze skarg i listów obywateli w przedmiotowej sprawie wyciąga jeden wniosek: o potrzebie aktywnego kształtowania kultury prawnej zarówno w działalności prawotwórczej organów państwa, jak i w procesie stosowania prawa. Uwagę tę Trybunał Konstytucyjny kieruje w całej rozciągłości także pod adresem swojej działalności w zakresie ochrony praworządności w procesie tworzenia prawa – tak napisali sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w uzasadnieniu pierwszego orzeczenia wydanego przez polski sąd prawa 28 maja 1986 roku (sygn. U 1/86).

* * *

Od 30 lat Trybunał Konstytucyjny w swojej działalności stara się aktywnie realizować ten postulat. Nie tylko poprzez orzecznictwo, ale też aktywność pozaorzeczniczą – wykłady, wystawy, wydawnictwa.

Pierwsze orzeczenie w historii Trybunału Konstytucyjnego zostało wydane w składzie: Kazimierz Działocha – przewodniczący, Stanisław Paweła – sprawozdawca, Remigiusz Orzechowski.

Rozprawy odbyły się w dniach 25 i 29 kwietnia oraz ta finałowa – 28 maja 1986 roku. Trybunał rozpatrywał wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, który zwrócił się do TK o wydanie orzeczenia stwierdzającego niezgodności:

a) § 31 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu oddawania w użytkowanie wieczyste gruntów i sprzedaży nieruchomości państwowych, kosztów i rozliczeń z tym związanych oraz zarządzania sprzedanymi nieruchomościami (Dz. U. Nr 47, poz. 239) z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99) i z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

b) § 30 ust. 1 pkt 1 wyżej powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

28 maja 1986 r. Trybunał Konstytucyjnego orzekł:

1) przepis § 30 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu oddawania w użytkowanie wieczyste gruntów i sprzedaży nieruchomości państwowych, kosztów i rozliczeń z tym związanych oraz zarządzania sprzedanymi nieruchomościami (Dz. U. Nr 47, poz. 239) w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1986 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad i trybu oddawania w użytkowanie wieczyste gruntów i sprzedaży nieruchomości państwowych, kosztów i rozliczeń z tym związanych oraz zarządzania sprzedanymi nieruchomościami (Dz. U. Nr 3 poz. 17) jest niezgodny z art. 67 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz z art. 35 ust. 1 ustawy

z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. V. Nr 22, poz. 99),

2) przepis § 31 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu oddawania w użytkowanie wieczyste gruntów i sprzedaży nieruchomości państwowych, kosztów i rozliczeń z tym związanych oraz zarządzania sprzedanymi nieruchomościami (Dz. U. Nr 47, poz. 239) w części dotyczącej opłat z tytułu kosztów eksploatacji oraz remontów bieżących i kapitalnych jest niezgodny z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99),

3) ustala trzymiesięczny termin, licząc od dnia doręczenia niniejszego orzeczenia, w którym powinna zostać usunięta niezgodność wymienionych wyżej (pkt 1 i 2) przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. z art. 67 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości; w przypadku nieusunięcia tych niezgodności wymienione wyżej przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. tracą moc z upływem tego terminu w zakresie ustalonym w niniejszym orzeczeniu.

Pierwszą rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym opisał w „Polityce” Stanisław Podemski. Jego relacja warta jest przypomnienia: *Na sali sto dwadzieścia osób, wszystkie miejsca wypełnione i biuro prasowe Sejmu reguluje dostęp specjalnymi wejściówkami. Publiczność, profesorowie prawa i dyrektorzy biur sejmowych, dziennikarze i politycy. Przeciwnicy procesowi: z jednej strony dwaj wiceministrowie (w Urzędzie Rady Ministrów i Ministerstwie Sprawiedliwości), z drugiej, ramię przy ramieniu, pełnomocnik Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu i zastępca prokuratora generalnego. Sala w jasnym świetle reflektorów telewizyjnych, a szum kamer filmowych zagłusza głos obwieszczający: „Trybunał idzie”. Co to wszystko znaczy? Z portretów na ścianach sali 113 Sejmu patrzą jakby zdziwieni twórcy Konstytucji 3 Maja.*

Trybunał Konstytucyjny, powołany z początkiem bieżącego roku, rozpoczął swą pierwszą sesję „z wniosku Prezydium WRN we Wrocławiu”. Przedmiot sporu? Głośne rozporządzenie Rady Ministrów z września 1985 r., regulujące opłaty w mieszkaniach, wykupionych od państwa. Pełnomocnik wrocławian przemawia 40 minut, przedstawiciele rządu o 10 minut krócej, na ich z kolei poglądy naciera reprezentant prokuratury. Trwa to przemówienie kilkanaście minut, ale jest czego posłuchać. Z tych wszystkich wywodów można by napisać całkiem zgrabną pracę doktorską (wobec stu tysięcy zainteresowanych właścicieli mieszkań zbyt zapewniony) i ja nie podołam nawet jej streszczeniu.

Prezydium WRN uważa, że rozporządzenie rządowe weszło wyraźnie na obszar, zastrzeżony dla ustaw i, co gorsza, chce bez ustawowego upoważnienia regulować dawne, sprzed lat, sytuacje majątkowe. Rząd uważa, że nie naruszył i nie uchybił w niczym zasadom zawartym w ustawie o gruntach (ona to stanowiła podstawę rozporządzenia) i przyjętym zasadom legislacyjnym. Broni go prawo „intertemporalne”, zawarte w prawie cywilnym i wyroki Sądu Najwyższego.

Zastępca prokuratora generalnego przypomina, że prokuratura już na dwa miesiące przed wydaniem rozporządzenia, ostrzegła (i to na piśmie) przed jego skutkami w opinii publicznej i uzyskała zapewnienie, że tak daleko idące decyzje nie będą wprowadzone. Prokurator powołuje się na powagę i tradycję aktów notarialnych w Polsce (jakby odczytywał publikację z „Polityki” ze stycznia br.) i oponuje przeciwko wnioskowi pełnomocników rządu o dopuszczenie dowodu z pisma prokuratury, „bo nie jej decyzje tu rozpatrujemy”. Sala reaguje dyskretnym, ale złośliwym śmiechem.

Przewodniczący parę razy już zwracał uwagę, że Trybunał roztrząsa kwestie ściśle prawne, tj. zgodność rozporządzenia z ustawą o gruntach i Konstytucją PRL, ale co czas jakiś dyskusja wokół ścierających się zdań, opinii biegłych, odczytywanych dokumentów wykracza poza prawo i wtedy dowiedzieć się można, że we Wrocławiu prawie 50 procent właścicieli mieszkań złożyło odwołania od decyzji wymierzających nowe opłaty (większość z tych lokali pochodzi sprzed 1945 r., nie ma parkietów i wygod, powszechnych w lokalach budowanych po wojnie), że w Gubinie 52 proc. mieszkań wykupionych należy do emerytów, a w ogóle to średnia opłat za te mieszkania z 420 zł skoczyła do 1720 zł, dochodząc jednak niekiedy do stawki ośmiokrotnie wyższej od dotychczasowej!

Sędzia ma pytanie do przedstawicieli rządu. Czy w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy można określić każdą podwyżkę opłat np. mniejszą albo jeszcze większą, np. kilkudziesięciokrotną?

W obradach zostaje zarządzona krótka przerwa. Sąd wychodzi, by naradzić się, jak postąpić z wnioskami dowodowymi strony rządowej. Wraca po paru minutach i postanawia dowodów tych nie uwzględnąć, dotyczą bowiem sfery spraw społecznych i finansowych, a nie ściśle prawnych.

Po trzydniowej przerwie, 29 kwietnia. Trybunał podejmuje swe prace, ale po dwóch godzinach odkłada rozprawę do końca maja. Rząd w tym czasie ma dać odpowiedź na parę pytań (np. ile mieszkań dotąd sprzedano, jakie kroki podjęto, by ujednoczyć różne dotąd praktyki notariatu w tych przypadkach, jakie są składniki opłat). (...)

Puszczony został w ruch mechanizm sądowy, który stwarza zupełnie nową sytuację, o niewyobrażalnych jeszcze skutkach.